

Y-5145

Pojedynczy egzempl. 2 mk.

№ 31 (71) Warszawa—Białystok—Grodno, 1 sierpnia 1920 r. Rok II.

PRENUMERATA
WYNOŚI:

kwartalnie
mk. 20.—

CHWIŁA POLSKA

TYGODNIK LUDOWY STRĄZY KRESOWEJ

OGŁOSZENIA:

Za wiersz petitowy
w tekście mk. 12.—
za tekstem mk. 8.—

Układ ogłoszeń
4-o szpaltowy.

Adres głównej Redakcji: Warszawa, Nowy-Świat 21, tel. 258-53.

Administracji: Warszawa, Długa 50, pokój 424, tel. 75-73, od 9—3.

Filje: Białystok ul. Kilińskiego 6c, od g. 10—3. Grodno ul. Zielona 11, od g. 9—2.

CHWIŁA PRZEŁOMOWA.

Zaledwie Polska zrzuciła łańcuch niewoli i powstała do życia niepodległego a już staczać musi śmiertelny bój o swoje prawo do życia. Odwieczny nasz wróg Moskwa grozi nam zagładą. Podstępnie, aby uspić czujność ludów Europy, niesie na sztandarach czerwonych szczytne hasła robotnicze, tamani nieznające Rosji zachodnie warstwy pracujące i jak wilk w owczej skórze wdziera się na ziemię polską. Ten wróg podstępny i niebezpieczny rządzący Rosją systemem carskim z całej Azji i Europy wschodniej ściągają dzikie plemiona na Polskę, aby ją ujarzmić i swoje rosyjskie rządy zaprowadzić. Chłop i robotnik polski przejrzał i zrozumiał podstępną politykę Lenina i Trockiego. On wie dobrze, że nie wolność ludowi polskiemu niesie bolszewizm, ale niewolę azjatycką, nie powrót do dobrobytu robotnika, ale zakaz strejków i 12 godzinny dzień pracy. Nie prawo własności do kawałka ziemi zlanego znojem potem ojców i dziadów, ale odebranie granta na obcą nam wspólnotę. I dlatego ocknął się duch w narodzie polskim; z miasta do miasta; z wsi do wsi przeleciał okrzyk: do bronii! I jak niegdyś kiedy hordy tatarskie najechały Polskę, każdy kto był żywy chwycił za oręż tak samo teraz w obronie zagród naszych i wsi chwyciła dziś każdy za broń, by odeprzeć wroga.

To, co w tej chwili Polska przeżywa jest naturalnym rachem samoobrony, jest zdrowym odrachem człowieka napadniętego w biały dzień przez wroga.

I naród, który na taki odpór zdobyć się musi—nie zginię

Dumą i chlubą napawają nam serca te tysiące i dziesiątki tysięcy ochotników, spieszących na ratunek Ojczyźnie.

Jest już ich 300 tysięcy. Liczba to mnoga, ale bynajmniej nie zakończona. Więcej rośnie i nowe plyną zastępy.

Idą w święty bój o nasze prawo do życia, idą bronić zagród i chat naszych przed zbrodniczą grabieżczą dłońią bolszewika, idą kłaść granicę tej Polsce, o której śnili nasi ojcowie i dziadowie.

Na tych co poszli historia patrzeć będzie, bo oni pierściami swojemi bronią drzwi domu Ojczyzny. Od najbliższych tygodni zależy cała przyszłość nasza. Jeżeli je zmarnujemy, jeżeli nie zdobędziemy się na wysiłek wielki potomni przeklinać będą pamięć naszą.

Dom, z którego nie poszedł do wojska mężczyzna zdolny do noszenia broni, będzie na zawsze nosił piętno hańby. Nie przebaczą mu jego synowie i wnukowie. Będą mówili o tym domu potocznie, że mieszkali w nim tchórz i zdrajca Ojczyzny. Bo kto dziś nie z Polską ten przeciw niej. Waleczymy dziś o wszystko, co jest nam drogie i ukochane. Spadł na nas wielki i odpowiedzialny obowiązek wobec przeszłości i przyszłości.

Zabrakną też w szeregach obrońców Ojczyzny nie może nikogo. Dziś jeszcze czas—jako już może być zapóźno. Zrozumiał to wróg i bez przerwy tysiącami trąpów bolszewickich zaściela pola bitw, lezie wprost w ogień i prze naprzód. Siły jego słabną, maleją, więc zbliża się godzina nasza. Trzeba nam jednego tylko wysiłku a obręcz pęknie i nasza, nasze, słyszycie, będzie zwycięstwo. Od tej chwili ostatek zależy wszystko. Czy damy się pokonać? Nigdy, przenigdy!

ROCZNICA.

Mija sześć lat od pamiętnego dnia 6-go sierpnia 1914 r.

W dniu tym na rozkaz Komendanta Piłsudskiego pierwszy oddział strzelców polskich wyruszył do walki o Niepodległość Polski.

W dniu tym pierwszy oddział strzelców polskich spiesząc z Krakowa do Warszawy zniósł granicę dzielącą ziemię ojczystą.

W dniu tym po raz pierwszy po tylu długich latach milczenia zerwał się gromki okrzyk: Do bronii! Za Polskę!

Zmagały się wówczas ze sobą potęgi światowe. Świat cały płonął w ogniu wojny.

A ich garść jeno była tych polskich rycerzy.

Własne społeczeństwo miało ich za strażaków. Własne społeczeństwo nie wierzyło w pomysłność ich orężnego wystąpienia.

A przecież oni dowiedli, dowiedli szybko jasno, przedziwnie jasno, że kto z zapalem a umiłowaniem głębokim idzie i wierzy niezachwianie w słasność swej sprawy—ten zawsze zwycięża!

To też choć garść ich była nieliczna stali się oni zaczątkiem naszej wspaniałej armji, która tak dzielnie walczy w dalszym ciągu o swobodny rozwój odzyskanej już Ojczyzny.

Sześć lat minęło od dnia 6 sierpnia 1914 roku.

Sześć długich lat, w ciągu których naród polski musiał walczyć krwawo, zażarcie o każdą niemal piędź ziemi ojczystej.

Sześć długich lat podczas których nie zaznaliśmy chwili wypoczynka.

Zaiste trudną i zmadną jest odbudowa Ojczyzny wydartej z rąk wroga i to wydartej w tak optyaknym stanie jak nasza. Wszystko trza było zaczynać od nowa, broniąc zarazem swych granic.

Wśród krwawych walk oręż polski okrył się chwiałą.

Polska jako macierz troskliwa, a miłująca roztoczyła opiekunęce skrzydła nad swemi dziećmi i nad bratniemi nam narodami.

I oto w tej chwili najzaciętszy wróg naszej Ojczyzny moskal-bolszewik zebrałszy resztki swych sił uderzył na nas, chcąc rozbić armję naszą, zniszczyć nasz dobytek, pogrążyć w nową niewoli.

Natarcie było silne. Armje masowały się cofać. Lecz ta miłość Ojczyzny, która w latach niewoli naród nasz przy każdej sposobności pchała do walki o wolność, miłość ojczyzny, która najsilniej objawiła się w pamiętnym dniu 6 sierpnia 1914 roku, zbudzona przez Komendanta Piłsudskiego, ogarnęła znów naród cały z niebywałą mocą.

Okrzyk „Do bronii! Za Polskę” rozlega się dziś po wszystkich ziemiach naszych.

Ze wszystkich zakątków naszej Ojczyzny spieszą młodzi i starzy, biedacy i bogacze, aczeni i ludzie prości, kobiety i dzieci, spiesząc do szeregu, by walczyć za Polskę pod wodzą ukochanego Naczelnika.

A ten najlepszy z synów Polski, mając zadanie całego narodu, poprowadzi go do zwycięskiej walki o należne Polsce stanowisko, tak, jak prowadził go do zdobycia niepodległości.

Święto Armji Ochotniczej.

Dzień 18-ty lipca—to jeden z najpiękniejszych dni, jakie przeżyła nasza stolica.

Dzień 18-ty lipca, dzień święta Armji Ochotniczej, przekonał wszystkich małodusznych i wrogów, że Polska czuwa, że Polska do stóp bolszewikom nie legnie. Wystarczyło dnia tego spojrzeć na ulice Warszawy, aby się przekonać, że pogroźki Sowietów, że propozycje Anglii to tylko puste, ciche słowa, a jedno co jest prawdziwe — to bezmierne umiłowanie Ojczyzny przez cały naród i gotowość jego do walki o słuszny i sprawiedliwy pokój.

Naród nasz czuje jak jeden i jak jeden rwie się do czynu. Najjaskrawiej rzuciło się to w oczy w tym właśnie dniu święta Armji Ochotniczej.

Od wczesnego ranka rozlegały się po całej Warszawie tłumne, miarowe stapania, i dziarskie pieśni. To ochotnicze oddziały nasze gotowały się do przeglądu.

O godz. wpół do 10-jej oddziały te stanęły na Saskim placu. O wpół do 11-jej ks. biskup Gall rozpoczął uroczystą mszę polową w kościele garnizonowym, poczem nastąpiła wzruszająca ceremonia poświęcenia sztandarów.

Po nabożeństwie, na placu Małachowskiego pojawił się generał broni, Józef Haller, w otoczeniu generalicji. Powitały go serdeczne okrzyki zgromadzonych.

Rozpoczęła się defilada oddziałów ochotniczych. Przez dwie długie godziny szli ochotnicy w równych, skupionych szeregach. Szli młodzi i starzy. Szli studenci, robotnicy, włościanie, urzędnicy, nauczyciele...—na wszystkich twarzach malował się niebywały zapal. Widać było, iż jednym jedynym pragnieniem są pochłonięci: „Walczyć, jak lwy! Walczyć, aż do zwycięstwa!”

Szli przez dwie godziny tylko, a zdało się patrzącym, że to nie garść ochotników idzie, ale cały—całusienki naród zerwał się na zacieklą obronę swych granic, taka od nich moc biła, takie zapamiętanie święte, przeogromne.

Największe wrażenie wywarł oddział kosynierów, błyskający ostrymi kosami. Hej! przypomniały ostrza kos dzwiczających znaną śpiewkę:

„Oj, ostre! Oj, ostre!
Oj, ostre kosy nasze!
Wystarczą na krótkie
Moskiewskie pałazze”.

Śmiało doprawdy może patrzeć w przyszłość kraj, który ma takie bohaterskie dzieci. To też dzień 18 lipca był nietylko świętem Armji Ochotniczej, ale był wielkiem ukrzepieniem całego narodu, był zaświadczeniem mocy, która w nas tkwi, był ostrzeżeniem dla wrogów.

Podczas uroczystości krążyły po mieście samochody, ustrojone w godła narodowe. Przyjmowano w nich zapisy na Pożyczkę Odrodzenia. Zapisy sypaty się kojały.

Do służby Ojczyźnie!

Odezwa Straży Kresowej.

Rodacy!

Na kraj nasz idą hordy bolszewików. Dla ludzi niosą one śmierć i niewolę. Dla chat naszych i dobytku—zniszczenie.

Polska cała pod bronią stanęła, by najazd ten odeprzeć, wroga rozbić i daleko odrzucić.

Od gór Karpackich do morza Bałtyckiego jeden dziś okrzyk rozbrzmiewa: „Do bronii!”

My, mieszkańcy ziem już zagrożonych przez wroga, przed innymi musimy stanąć w szeregach. Kto dotąd tego nie zrobił, niechaj uczyni to dzisiaj—natychmiast.

Ci, którzy staną w szeregach, pierwsi przed innymi korzystać będą z praw o reformie rolnej. Sejm zabezpiecza rodziny ochotników. Kraj cały myśli o losie swoich obrońców.

Więc dalej, kto broń unieść jest zdolny, niech śpieszy do biur werbunkowych Straży Kresowej, do pułku kresowego piechoty im. Stefana Batoiego.

Kto dziś nie stanie w obronie swojej ziemi, ten jutro może przemocą zostanie do szeregów bolszewickich porwany, by—jak zły duch—zniszczenie nieść dla reszty braci swoich. Więc dalej, wszyscy do bronii, a Bóg da nam zwycięstwo, bo z wrogiem Ojczyzny i wiary walczyć będziemy.

Biura werbunkowe Straży Kresowej mieszczą się we wszystkich miastach powiatowych ziem: białostockiej, brzeskiej, podlaskiej, chełmskiej i wotyńskiej oraz w Warszawie, ul. Nowy-Swiat Nr. 21.

Straż Kresowa.

Gen. Haller do włościan.

Otrzymujemy następującą odezwę gen. Hallera do włościan-kółkowców.

Odezwa ta, wysłana w dn. 19-go lipca, brzmi jak następuje:

„Do Braci włościan-kółkowców”.

Czy wiecie wy, bracia-kółkowcy, że wróg wolności Polski zagraża? Czy wiecie wy, że Wilno zajęte przez nieprzyjacielskie wojska, że zagrożony Lwów, a gdy Lwów padnie, naosiecz wrota do Warszawy otwarte. Znacnie mnie, jako kółkowca, który was zachęcał w czasie pokoju do jednoczenia się w kooperatywy wiejskie, znacnie mnie, jako inspektora z wykładów na kursach rolniczych, hodowlanych i mleczarskich, znacnie mnie, jako organizującego Legiony, znacnie mnie, jako generała wojsk polskich.

Patrzcie wraz ze mną w oczy niebezpieczeństwu i brońcie Matki-Ojczyzny, brońcie ziemi waszej, brońcie chat waszych i wiary i mienia i ognisk waszych i życia waszych rodzin i czci waszych kobiet i wiary naszej świętej!

Wprawdzie macie obecnie żniwa, piękne plony zebrać musicie, ale, gdy wróg zagraża i gdy strzecha nad głową się pali, wtedy rzucasz wszystko i bierzesz kubał wody, by ogień ugasić.

Otóż i teraz strzechy nasze na kresach w ogniu wojny i zniszczenia, a bolszewik nie oszczędza nikogo, kto Polak i chrześcijanin.

Niechajże zostają doina starsi gospodarze i kobiety, a młodzi waszej broń dajcie w ręce, by broń wolności Polski.

Podp. (—) Józef Haller.

generał broni, inspektor generalny Armji Ochotniczej.

Rozkaz dzienny.

Komendy Naczelnej III P. O. W. № 37.
m. p. 1 Lipca 1920 roku.

Rozproszeni po obszarach obcej i często wrogiej ziemi po drugiej stronie linii bojowej, ukrywając swe właściwe oblicze, prowadziliście ciężką i odpowiedzialną pracę, nie szczędząc trudu i krwi, którą zaprzysięgaliście przelać do ostatniej kropli w obronie Ojczyzny. I oto nadeszła ta uroczysta dla was godzina, stanowiąca chwilą zerwania krępującej maski spiskowców, marzony, oczekiwany z utęsknieniem moment otwartej walki w zwartych szeregach, w opromienionym bohaterstwem mundurze polskiego żołnierza.

Żołnierze Polskiej Organizacji Wojskowej wzywamy was wszystkich gdziekolwiek jesteście pod broń, na zwycięski bój w obronie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, całej cywilizacji przed zalewem wschodniego barbarzyństwa.

Musicie wnieść swą ofiarę i zapał, hart i męstwo w znużone szeregi armji zmagającej się na froncie. W tym celu rozkazujemy wszystkim członkom P. O. W. bez różnicy płci i wieku, by wierał złożonej przysiędze i cieniom okrutnie pomordowanych towarzyszy zgłosili się natychmiast do komisji likwidacyjnej P. O. W. Warszawa ulica Trauguta 1, między godz. 12—2.

Komenda naczelna III P. O. W.

Do straży ogniowych ochotniczych.

Tysiąc organizacji z przeszło 50 tysiącami członków—przenikniętych wspólną ideą samopomocy społecznej, pod sztandarem Związku Florjańskiego krzewionej—jest siłą wielką, świadcząca o prężności energii obywatelskiej.

Staliście dotychczas, Drahowie, na zaszczytnym posterunku ofiarnej pracy w obronie mienia ludzkiego—a spręgnięci ze sobą dyscypliną wojskową i posłusznymi rozkazom swej władzy—godnie obowiązków spełniliście. Do Was się przeto zwracamy, Drahowie, w chwili dla Ojczyzny i jej dalszego istnienia brzemiennej.

Dziki hordy moskiewskie — pchane szatańską i rozszalałą ideą bolszewizmu—zagrożają już naszej niepodległości, a fundamenty jej od wschodnich rubieży Rzeczypospolitej zarysować się mogą. Zarysują się one niechybnie, gdy stalowy pierścień walczących wojsk naszych, aginający się obecnie przed na-

wałą, nie będzie wsparty bohaterską postawą reszty naroda i wszystkich sił w łonie jego atajonych.

W takiej chwili nie czas na namysły, nie czas na wahanie się!

Wszystkich, komu drogi jest ideał niezależności Polski, wszystkich, kto ziemię, mowę i kulturę ojczystą miluje a nie pragnie jej pohańbienia przez motłoch wschodni—niech ożywi hasło solidarności narodowej, a hasło to „W jedności siła“ wyrzucimy wszak na naszym sztandarze Związku Florjańskiego.

Drahowie! byście do tej chwili cenionymi synami Ojczyzny, boć nie dla honora i zapłaty lecz z pobudek miłości bliźniego stawialiście pod sztandarem szałby publicznej. Dziś więc do Was—karnych i wydiscyplinowanych w maszynie szeregowej—wołamy: do broni, Drahowie!

Staniecie jako jeden mąż, jako jeden syn mocarnej w obronie Ojczyzny—a pierśią swą zbrojną wesprzyjcie Waszych braci, na froncie krwawo ofiarnie leżących. Wasze zagony, Wasze domy, Wasz dobytek i ojcowiznę ochronicie wówczas od grabieży, fundamenty Rzeczypospolitej umocujecie, a opętane hordy od bramy gmacha własnego odrzucicie.

Pod broń, Drahowie! Twórcze copredziej zwarte szeregi mocarnych synów Ojczyzny, a moją potęgę zbiorową i siłą jedności narodowej dajcie wrzescie odparcie najezdźcy, pragnącemu i Polskę i świat cały na modłę szaleńców przebudować, a — nim to nastąpi—czaszka mi ładziemi go asiać.

Z pięćdziesięcia tysięcy synów Ojczyzny — pod sztandarem naszego Związku uszeregowanych—niech powstanie męжны hałce Florjański.

Idźcie śmiało, Drahowie, pod rozkazy Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego i wodza powstającej Armii Ochotniczej—bohatera Józefa Hallera, a krwią przelaną amonijcie gmach Ojczyzny i potężną, a pełną chwały i czynów bohaterskich przekazcie ją potomności.

Rozkaz powyższy odczytać na Zarządach Straży Ogniwych i przed ich szeregami.

Cześć!

Prezes Zarządu (—) B. Chomicz.
Naczelnik Biura (—) inż. St. Arczyński.

Wszystkich wzywamy do zgłaszania się do biura Związku Florjańskiego (Warszawa, Al. Jerozolimskie 55), którego dążeniem jest stworzyć jednostkę bojową ze swych członków i oddać ją pod rozkazy władz wojskowych.

Z Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

Zarząd Główny C. Z. K. R. na Zebraniu w dn. 14 z. m. po załatwieniu szeregu spraw bieżących uchwalił, aby ze względu na sytuację bieżącą, organizację Centralnego Związku Kółek Rolniczych na czas grożącego niebezpieczeństwa Ojczyźnie ze strony hord bolszewickich, użyć do akcji niesienia pomocy dla armji. Pracę Związku kulturalno-oświatową ograniczyć do potrzeb koniecznych, uznając zasadniczą działalność organizacji za niezbędną.

Najbardziej intensywną pracę pomocniczo-agitacyjną rozwijają Sekcje:

1. Związek Młodzieży Wiejskiej — nawołuje członków Kół Młodzieży do wstąpienia do szeregów czynnych, a członkinie do akcji pomocniczej walczącym na froncie.

2. Sekcja Kół Gospodyń Wiejskich—podejmię akcję sanitarną i aprowizacyjną i samopocy na froncie.

3. Sekcje jak: Jajczarska, Ogrodniczo-Pszczelarska i Wydział Mleczarski przyczyniają się do wzmożonej wytwórczości na potrzeby aprowizacyjne armji i kraju.

4. Sekcja Producentów zwierząt rzeźnych, podejmię akcję mobilizacyjną koni i hodowlaną.

5. Pozostałe Sekcje: Komisja Domów Ludowych, Związek Teatrów Ludowych, Sekcja Stow. Rolniczych, Komisja Budowlana, Komisja Organizacji Gosp. Małorolnych, Sekcja Oświaty Rolnej, podtrzymując swą, zwykłą pracę aby nie zamarła, będą przyłączone do grup wyżej wskazanych.

6. Wydawnictwa: a) „Drużyna“, wydawać będzie artykuły odpowiednie do chwili, na wólujące do czynu, pracy, wyjaśniające jej technikę. Wychodzić będzie bez dodatku „Teatr Ludowy“.

b) „Przewodnik“ z dodatkiem „Głos do kobiet wiejskich“ zmieni swą treść artykułów organizacyjno-rolną na nawołującą do szeregów i niesienia pomocy dla wojska.

W tym samym kierunku skierować pracę i Okręgowych Związków Kółek Rolniczych, należących do C. Z. K. R.

W związku z nakreśloną akcją pomocniczą dla armji, jak i utrzymaniu biegu prac Związku, Zarząd część pracowników uznał za niezbędną w organizacji i pomimo zgłoszenia się ich o zwolnienia w celu wstąpienia do armji postanowił zatrzymać na stanowiskach, biorąc za nich całkowitą odpowiedzialność moralną przed społeczeństwem na siebie; za niezbędnych uznano pp.: Maliszewskiego Piotra, Niecko Józefa, Deca Jana, Bzowskiego Włodzimierza, Tomczykowskiego Bolesława, Zacharskiego Albina, Kowalskiego Józefa-Władysława, Dzieciołowski Stanisława, Nehringa Edwarda, Szymyda Józefa, Dąbrowskiego Czesława, Rakowskiego Andrzeja, Maja Kazimierza i jednego z kierowników p. Tadeusza Niedzielskiego.

Instruktorów okręgowych zatrzymać na stanowiskach tylko tych, których nie będzie można zastąpić przez starszych nie mogących pójść do wojska, i przez kobiety, pozostałych zwolnić do armji czynnej.

Pracownikom idącym do armji i ich rodzinom przyznano warunki przyjęte przez wszystkie instytucje rolnicze:

1. po 12 tys. marek na ekwipunek,
2. do czasu, kiedy pracownik będzie mógł powrócić do pracy, wypłacać żonie, dzieciom lub rodzicom połowę pensji,
3. wydawać żonie, dzieciom lub rodzicom, wszelką ew. aprowizację na równi z pozostałymi,
4. zapewniono powracającym ochotnikom pracę o takim samym stanowisku,
5. żonie, dzieciom lub rodzicom poległego w boju ochotnika wypłacić roczną pensję,
6. wzięci z poboru będą korzystać z powyższych ulg w połowie z wyjątkiem punktu 3 i 4-go stosowanym w całości. Ci pracownicy, których zatrzymano w organizacji, a którzy chcieli wstąpić do armji czynnej, jako ochotnicy, w razie wzięcia z poboru będą korzystać ze wszystkich tych punktów na równi z ochotnikami.

Wreszcie postanowiono cofnąć wszystkie urlopy pracowników.

Sprawa „Drużyny“.

Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej przysłał nam następujące zawiadomienie z prośbą o umieszczenie.

Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej w dniu 6.VII został zawiadomiony przez drukarnię p. Kopytowskiego, że Prezydium Centralnego Towarzystwa Rolniczego zakwestjonowało nam prawo własności do „Drużyny“, oraz wyznaczyło ze swjej strony redaktora p. Jerzego Gościeckiego.

W odpowiedzi na to oświadczamy:

Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej powstał w r. 1919 jako samorządna organizacja przy Centralnym Związku Kółek Rolniczych z odrębnym Zarządem Głównym. Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej posiada własny Regulamin zatwierdzony przez Radę i Komitet C. T. R. oraz przez Zarząd C. Z. K. R., który określa zadania i cele organizacji, metody pracy, oraz prawo do samodzielności w zakresie podejmowanych prac. W Regulaminie wyraźnie jest powiedziane, że Związek Młodzieży wydaje własny organ „Drużynę“. Redaktora wyznacza Zarząd, względnie Prezydium Związku Młodzieży. Treść pism należy do kompetencji redaktora i Prezydium.

Zaznaczamy również, że „Drużyna“ założona w r. 1912 przez grono młodzieży Wiejskiej była własnością tejże młodzieży, której przedstawicielem był p. Chętnik. W 1918 r. została „Drużyna“ przekazana Centralnemu Związkowi Kółek Rolniczych. Od tego czasu C. T. R. nie czyniło żadnych świadczeń finansowych na wydanie „Drużyny“ — jedynie tylko jako jednostka prawna zawarło akt kapna od p. Chętnika za pieniądze C. Z. K. R. i na własność faktyczną tego Związku. A więc faktycznymi właścicielami posiadającymi moralne prawo do „Drużyny“ są: Centralny Związek Kółek Rolniczych i Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, od którego to kieranek pisma i sprawa redaktora wyłącznie zależy.

W sprawie spora wynikłego pomiędzy C. T. R. i C. Z. K. R. Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej nie bieżę i nie może brać żadnego udziału. Zadaniem Związku bowiem jest praca społeczno-oświatowa i wychowawcza. Bezstronności swjej w tym wypadku Związek Młodzieży dał już dowody — nie poruszając tych spraw ani w „Drużynie“ ani też na swym Zjeździe dn. 27, 28, 29 czerwca b. r.

Wobec powyższego faktu naruszenia praw Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej do „Drużyny“ przez C. T. R. Prezydium C. Z. M. W. najenergiczniej protestuje przeciw próbom zmiany redaktora i wydawania „Drużyny“ przez C. T. R. Nie mogą na razie wydawać „Drużyny“ wydaliśmy jednolitą kę „Naszą Drużynę“ i będziemy pod tym tytułem wydawali periodyczne pismo, jako organ C. Z. M. W., aż do załatwienia spora o „Drużynę“.

Protest nasz przeciw postąpieniu C. T. R. nabiera w obecnej chwili tym większej siły, że zawieszenie „Drużyny“ sparaliżowało nasz plan akcji agitacyjnej wśród młodzieży wiejskiej na rzecz obrony granic ojczyzny.

Prezydium Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej

(—) ●lewiniński, Przewodniczący.

(—) Niecko, Sekretarz.

Z czem idą bolszewicy.

W piśmie bolszewickim „Izwiestja“ (Nr. 266) został ogłoszony przez władze bolszewickie okręgu kijowskiego rozkaz, który w skróceniu niżej podajemy.

„Ostatnie wypadki na różnych odcinkach polskich frontów, nasze stałe posuwanie się w głąb okolic polskich i wzrastający opór polaków zmuszają nas do dania wskazówek robotnikom partyjnym co do organizowania władz sowieckich w wymienionych odcinkach.

Niezbędne jest, biorąc pod uwagę doświadczenie nabyte w tej wojnie domowej, zabrać się do bezlitośnej i bezwzględnej walki z całą polską ludnością przez jej zupełną eksterminację — czyli jej doszczętne wymordowanie. Żadne kompromisy są niedopuszczalne. Dlatego należy:

1. Zastosować masowy terror przeciwko za-możnym włościanom, wybijając ich do nogi; z-czem zastosować masowy terror względem ogółu polaków, biorących jakikolwiek udział w walce przeciwko władzy sowieckiej.

2. Skonfiskować zboże i zmusić do zwiezienia na wskazane punkty. To stosuje się zarówno do zbóż, jak i do całej produkcji rolnej.

3. Wszystkimi sposobami starać się o udzielenie pomocy emigrującej do Polski biedocie rosyjskiej, organizując kolonizację, gdzie tylko można.

4. Zrównać tego rodzaju kolonistów z polakami pod każdym względem.

5. Przeprowadzić zupełne rozbrojenie, skazując na rozstrzelanie każdego, u któregoby znaleziono chociażby jeden ładunek, po upływie terminu dobrowolnego składania broni.

6. Zostawić zbrojne oddziały w polskich wsiach i miasteczkach, aż do ugruntowania w nich zupełnego porządku.

7. Wszyscy komisarze, wyznaczeni do administrowania, mają wykazać najwyższy stopień surowości i powyższe punkty bezwzględnie urzeczywistniać.

8. Wszystkie „czezwyczejki“, pracujące w zajętych przez nas miejscowościach, mają być pięciokrotnie zwiększone. Komisarzami „czezwyczejek“ mają być ludzie przeważnie ze środkowej Rosji.

Sowiecki komitet centralny ma się zająć wypracowaniem metod i sposobów jaknajpóźniejszej kolonizacji ziem polskich biedotą, przedewszystkiem rosyjską i lotewską.

Rozporządzenie to jest tak jasne, że każdy chyba łatwo zrozumie, czem grozi wieśniakowi na szemu najazd bolszewicki. Pamiętajmy, że przed bolszewikami uchronić nas może tylko silne wojsko i zasobny skarb polski.

Sprawa reformy rolnej.

Jak wiadomo już w dniu 10 lipca 1919 r. Sejm powziął uchwały w sprawie reformy rolnej, mającej na celu utworzenie jaknajwiększej liczby gospodarstw włościańskich, zdolnych do pracy i rozwoju i w ten sposób do zmiany naszego stroja rolnego, oraz do zaspokojenia głoda ziemi, odczawanego przez ludność

wiejską. Wszystkie zarzuty, jakie podnoszono przeciwko tym uchwałom sejma, nie mogły wzraszyć jednego pewnika, że reformy rolnej potrzebują nie tylko ładność włościańska, ale cały kraj i wobec tego trzeba się do niej zabrać. Ważne reformy nie mogą być przeprowadzane na kolanach, ale wymagają poważnego przygotowania. To też utworzono specjalny urząd pod nazwą Głównego Urzędu Ziemskiego, który zajął się planową akcją. Przede wszystkim trzeba było oddać się pracom organizacyjnym, przygotować odpowiednich ludzi, stworzyć urzędy prowincjonalne. Wiadomo bowiem wszystkim, że najgorsze rezultaty daje zawsze bezplanowe i anarchoistyczne działanie.

W drugim rzędzie stanęły prace projektodawcze. Trzeba było przygotować projekty praw, które uchwaliby sejm i które jasno wskazywałyby co wolno rządowi czynić, aby wypełnić uchwały z dnia 10 lipca 1919 r., jakie są prawa i obowiązki obywateli, a to w tym celu, żeby nikt nie został pokrzywdzonym i żeby nie nadawano władzy.

Trzeba więc było przygotować ustawy: 1. o organizacji urzędów ziemskich, żeby wszystkim było wiadome kto i na jakiej podstawie będzie zajmował się reformą rolną w każdym powiecie, oraz do kogo należy adawać się w tych sprawach; 2. o utworzeniu Państwowej Rady Ziemskiej, żeby społeczeństwo miało kontrolę i udział w pracach Rządu przez swoje organizacje społeczne; 3. o parcelacji, żeby było wiadome na jaki sposób i jakie majątki będą przeznaczone na parcelację, kto może ubiegać się o kapno parceli, jakiej pomocy udzieli Rząd nabywcom i t. d. 4. O środkach pieniężnych na przeprowadzenie parcelacji bo wiadomo, że bez tego cała sprawa nie ruszyłaby wcale z miejsca.

Jak już z tych kilka uwag widać wprowadzenie reformy rolnej w życie nie jest rzeczą łatwą i każdemu rządowi przyczyni wiele pracy i trudności.

Z licznych przeszkód przy tej pracy wysuwają się między innymi takie, jak sprawa serwitatów i sprawa komasacji. Bo jak tu parcelować majątek, który ma zobowiązania wobec szeregu włościan. Każdy z nich słusznie domagać się będzie, żeby jego pretensje zostały zaspokojone. Innymi słowy przed parcelacją trzeba zlikwidować serwitaty. Czy to jest rzeczą łatwą? Z pewnością nie. Trudno jest bowiem obliczyć, jaką wartość przedstawia prawo paszenia bydła w lesie dworskim, albo korzystania z lasa i t. p. Druga przeszkoda, o której wzmiankujemy polega na tem, że granta włościańskie są bardzo często porzucane i niewiadomo w jaki sposób wykroić kawałek parceli, ażeby ten przylegał do głównej części roli gospodarza. Trzeba przeprowadzić scalenie-skomasowanie poszczególnych kawałków danego gospodarstwa i dopiero później w rozumny sposób je powiększać.

Każdy mieszkaniec wsi po chwili zastanowienia zobaczy, że nie jest to łatwe. Ale trudności są tylko na to, żeby zostały pokonane. Dlatego też nie można sądzić, żeby aniemożliwiały wprowadzenie reformy rolnej w życie.

Przesz Głównego Urzędu Ziemskiego p. Wilkoński, zdając sprawozdanie w sejmie w dniu 30 kwietnia 1920 r. oświadczył że na dzień 1 kwietnia ukończono scalenie 2539 gospodarstw w 66 wsiach ogólniej przestrzeni 41061 mórg. Równocześnie prowadzi się pracę w 10315 gospodarstwach w 224 wsiach na przestrzeni 144837 mórg. Stanowi to załedwie 40%

ziemi zgłoszonej do komasacji, ale w każdym razie świadczy, że robota posuwa się naprzód.

W sprawie wskrzeszenia serwitatów prowadzono dobrowolne aktydy, które do dnia 1 kwietnia doszły do cyfry 1654. W rezultacie aktadów wymieniona liczba gospodarstw otrzymała za serwitaty 9704 m. Przygotowując astawę o przymasowym wykupie ziemi, prowadził rząd parcelację majątków zgłoszonych w tym celu dobrowolnie. Rozparcelowano do tegoż samego terminu 138 majątków o przestrzeni 61535 m. W dniu 12 maja posiadał Główny Urząd Ziemski jeszcze 331 majątków przeznaczonych na parcelację o przestrzeni 130.000 mórg w okrągłych cyfrach.

Z powyższego wynika, że rząd nie zasypiał grzeszek w popiele i że praca, choć wolno, postępowała naprzód.

Praca ta jednak nie zadowoliła sejma. Już wyjaśnienie prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego było wywołane wnioskiem posła Poniatowskiego (ze stronnictwa „Wyzwolenie“) popartym przez posła Witosza (ze stronnictwa „Płast“) w sprawie przyspieszenia reformy rolnej. Wniosek ten został wniesiony w sejmie 23 kwietnia, a już drugiego lipca poseł Witosz przedstawił wniosek o wprowadzenia ustawy o wywłaszczenia i przymasowym wykupie ziemi.

6 lipca odbyło się w sejmie pierwsze czytanie ustawy mającej na celu utworzenie zapasu ziemi na wykonanie reformy rolnej. Tegoż dnia komisja rolna zdawała sprawozdanie, na skutek którego wezwano rząd, żeby w terminie miesięcznym przedstawił astawę o komasacji.

Krótki opis zainteresowania się sejma sprawą wprowadzenia w życie reformy rolnej dowodzi, że nad tą kwestją nikt do porządku dziennego przejść nie myśli i że przeciwnie poczyna ona przybierać coraz realniejsze kształty.

Ciężka sytuacja kraju i wypadki polityczne nie wstrzymały działalności reformatorskiej. 15 lipca sejm przyjął jednogłośnie astawę o przymasowym wykupie ziemi na cele parcelacji. Głosowanie w sejmie wykazało, że niema grapy politycznej, która przeciwstawiałaby się w sposób bezwzględny arcywystąpienia reformy rolnej.

Zeby skończyć kronikarskie przedstawienie wypadków związanych z wprowadzaniem reformy rolnej w życie, trzeba jeszcze zaznaczyć, że w dniu 30 czerwca ogłoszona została tymczasowa instrukcja o parcelacji, w celu ustalenia chociażby tymczasowych jej zasad i techniki postępowania.

Szczegóły i ocenę poszczególnych astaw i wniosków odkładamy na później. Dziś jedno wolno powiedzieć, że ładność wsi może być spokojna. Reforma rolna wchodzi w życie i nikt przeszkadzać jej arcywystąpienia nie myśli. Er.

— Czemu jesteś tutaj, czemu nie w wojsku, nie na froncie?

— Muszę tu pozostać, muszę pracować, bo na tyłach przedewszystkiem są potrzebni pracownicy. Pracuję żeby zbudować dom, w którym wygodnie będzie pokoleniom następnym.

— To ty jesteś wygodny. Jeśli nie stanie obrońców kraju, wróg zburzy ten dom, a dzieci i wauki ze wstydem mówić będą o tobie.

— Hańbny takiel nie zuliosę. **Dziś jeszcze wstępuję do Armji Ochotniczej!**

Co słyhać nowego.

Wyrażenie zaufania dla Naczelnika Państwa.

Na posiedzeniu Rady Obrony Państwa w dniu 19-mg lipca b. r., powzięto jednomyślnie uchwałę, wyrażającą pełne zaufanie dla Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego.

Przed rozpoczęciem narad w tej sprawie, Naczelnik Państwa opuścił zebranie.

Powołanie do wojska.

Na mocy ustawy z dnia 15 czerwca 1920 roku zostali powołani do służby wojskowej w szeregach armii polskiej, byli wojskowi wszystkich rodzajów broni, urodzeni w roku 1895, którzy służyli w armjach obcych lub w wojsku polskiem.

Wezwania osobiste do popisowych rozsyłane nie będą.

O miejscu, dniu i godzinie urzędowania komisji przeglądowych winni się popisowi dowiedzieć u wójta względnie w magistracie.

Powołani mający prawo do uzyskania ulg, lub odroczeń winni przynieść ze sobą dokumenty, uzasadniające ich prawo do ulg, względnie do odroczeń.

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa.

Upoważnia się rząd do przeprowadzenia powszechnego poboru mężczyzn, urodzonych w latach 1894, 1893, 1892, 1891 i 1890.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia i ustalenia kolejności poboru poszczególnych roczników, porucza się ministrowi spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem byłej dzielnicy pruskiej.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Naczelnik państwa
i przewodniczący Rady obr. państwa

(—) J. Piłsudski.

Prezydent ministrów

(—) W. Grabski.

Dekret.

Osoby wojskowe, które samowolnie opuściły szeregi, lub też samowolnie poza nimi przebywają, jakoteż osoby, które mimo powołania w myśl obowiązujących astaw do służby wojskowej, do tejże służby się nie zgłosiły, nie będą ścigane za dezercję, względnie za niecastanie rozkaza powołającego do służby wojskowej, jeżeli w przeciagu dwóch tygodni po ogłoszenia niniejszego dekretu zgłoszą się do służby wojskowej.

(—) J. Piłsudski.

Warszawa, dnia 20 lipca 1920 roku.

WIEŚCI Z FRONTU.

Powstrzymanie natarcia bolszewickiego.

Powodzenie natarcia wojsk bolszewickich, które korzystając z liczebnej przewagi posunęły się po za linię Niemna i Szezary zajmując Grodno i Stonim, a bardziej na południe opowały Rzeczyce i Krzemieniec, zostało wreszcie powstrzymane. Wojska nasze przestały być tak uzależnione od przesuwania się oddziałów nieprzyjacielskich, zmaszając natomiast przeciwnika na wielu odcinkach do akcji obronnej.

Na odcinku północnym.

Po ciężkich walkach oddziały grupy pułk. Łuczyńskiego opowały fortefy Grodna położone na południowym brzegu Niemna. W walce tej odznaczył się szwadron jazdy ochotniczej pod dowództwem majora Dąbrowskiego. Bolszewicy, cofając się do miasta, pozostawili w naszych rękach dwa ciężkie działa i kilkadziesiąt jeńców; ponadto odbito dwa nasze pociążki cwałkacyjne.

Na linii Niemna ożywiona działalność artylerji. Próby przejścia tej rzeki pod Dabną zostały odparte ogniem karabinów maszynowych.

Silny atak bolszewicki przeprowadzony dwoma pułkami piechoty i popyarty przez artylerję i oddziały jazdy w rejonie Mostów został odparty przez nasze oddziały przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

W rejonie Stonima toczą się zacięte walki około Różany. Zdobyliśmy tu jedno działo, kilka karabinów maszynowych i jeńców.

Na południe od Prypeci.

W rejonie Rzeczyce i Malezyc toczą się pomyślne dla nas walki. Nieprzyjaciel został wyparty z Rzeczyce, Kachackiej Woli, Jezicrey i Radki! Walcząc ta oddziały bolszewickie biją się z nadzwyczajną zaciętością.

Na linii Styra na południe od tego rejonu nieprzyjaciel poniósłszy znaczne straty zaprzestał swych bezskutecznych ataków. Nasze natomiast oddziały przeszły do akcji zaczepnej.

Walki o Dubno.

Dubno kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk. W ostatnich czasach i ta walki przybierają dla nas obrót pomyślny. Oddziały generała Szymańskiego i Krajewskiego wyparty nieprzyjaciel z Chotynia, Kozina i Radni.

Wyrzucenie bolszewików za Zbrucz.

Dnia 22 z. m. po południu nieprzyjaciel zaatakował trzema pułkami piechoty i znaczną ilością jazdy i artylerji oddziały 12-cj dywizji piechoty między Wołoczyskami i Wilczkowcem. Początkowo oddziały nasze opuściły zajmowane pozycje, następnie jednak przeszły do zdecydowanej kontratacji i, nie bacząc na haraganowy ogień artylerji i nadeszłych pociążów pan-

cernych, wyparty nieprzyjaciela za Zbruc, przywracając poprzednią sytuację. Podkreślić należy brawarową akcję artylerji, która wjeżdżała między własną tyraljerkę i kartaczami ostrzeliwała na bliski dystans kolonny nieprzyjaciela.

Jednocześnie oddziały 6-cj armji odparły gwałtowny atak przeciwnika na Husiatyn, nie przepuszczając go na zachodni brzeg Zbrucza. W walkach tych, trwających kilka godzin, obie strony poniosły ciężkie straty.

Z ostatniej poczty.

— Wrogowie kościoła katolickiego.

Rząd polski otrzymał wiadomość, że bolszewicy zabowali doszczętnie konsystorz katolicki w Petersburgu, którego gmach zamienili na koszarę.

— **Posel Rzeczypospolitej Polskiej na posłuchaniu u Papieża.** Posel polski, p. Kowalski został w tych dniach przyjęty na posłuchania u Papieża. Ojciec Święty zasięgał od niego wiadomości o stosunkach polskich. Jeszcze raz wyraził Ojciec Święty swe gorące sympatie dla Polski i zapewnił swą zgodę z odczwą biskopów polskich.

— **Pomoc Francji.** Francja przysłała do Polski generałów i starszych oficerów francuskich. Obejmą oni w armji polskiej stanowiska doświadczonych doradców technicznych. Żadne jednak komendy generałom tym i oficerom nie zostaną powierzone.

— **Marszałek Foch, a Polska.** W tych dniach udał się do Paryża generał Rozwadowski na konferencję z francuskim marszałkiem Fochem. Generał Rozwadowski przedstawił marszałkowi potrzeby wojenne Polski i wręczył wszystkie materiały potrzebne w tej sprawie. Marszałek Foch odniósł się do sprawy polskiej bardzo serdecznie i jeszcze raz zapewnił o przyjaźni całej Ententy dla Polski.

— **Konieczność porozumienia litewsko-polskiego.** Anglia zwróciła uwagę rządowi litewskiemu w Kownie na konieczność szukania porozumienia z Polską. Stoi to w związku z warunkami rozejmu, który mówi o tymczasowym obciążeniu niektórych punktów przez wojska litewskie, a nie rosyjskie.

— **Przybycie pułkownika Jasłińskiego.** Przybył do Lublina pułkownik Albin Jasłiński, który został mianowany przez generała Hallera inspektorem armji ochotniczej na okręg lubelski.

— **Neutralność niemiecka.** Niemcy twierdzą, że w stosunku do Polski nie mają bynajmniej złych zamiarów. Wydały one rządowy komunikat, który głosi:

W działaniach wojennych między Republiką Polską a Rosją sowiecką zachowały Niemcy dotychczas pełną neutralność i będą ją nadal zachowywały. Wobec tego zwraca się uwagę, że wszyscy Niemcy zarówno w obrębie Rzeszy Niemieckiej, jak i zagranicą mają obowiązek wstrzymać się od wszelkich działań, któreby się sprzeciwiały neutralności Niemiec.

Podpisali: prezydent Ebert i minister spraw zagranicznych Simons.

— **Ołbrzymia katastrofa.** W Zagłębiu Saar, o które toczy się spór między Niemcami a Francją, miała miejsce straszna katastrofa. Wskatek zapalenia się rakiet świecinych wybuchło 12 bomb lotniczych. Wybuch ten spowodował katastrofę w 300 drewnianych barakach, w których mieszcza się składy amunicji.

Mieszkańcy okolicznych wsi pociekali, ponieważ spodziewano się wybuchów wielkiej ilości granatów gazowych. Roboty ratownicze prowadził 135 pałk francuskiej piechoty. Dwadzieścia wagonów kolejowych stół w pogotowiu, aby w razie potrzeby opaszczyć zagrożone miejsc.

— **Przymierze angielsko-japońskie.** Rada Ligi Narodów została oficjalnie zawiadomiona o zawarciu przymierza pomiędzy Anglią i Japonią.

Z całej Polski.

Z obszarów plebisycytowych.

Wiadomo, iż sprawa obszarów plebisycytowych ma się zająć konferencja ambasadorów w Paryżu. Otóż konferencja ta postanowiła zwołać zebranie rzeczoznawców tak politycznych jak i geograficznych, którzyby wyjaśnili do kogo właściwie należy Śląsk Cieszyński. Mieszkańcy Cieszyńskiego są pełni dobrej myśli i oczekują zgodnego z ich pragnieniem wyroku, który zleżmie te przyłączyć do Polski.

Na skutek krąjących pogłosek o przyznaniu powiatu jabłonkowskiego Czechom, odbył się w Jabłonkowie wiec. Wzięło w nim udział 20.000 osób ze wszystkich gmin powiatu jabłonkowskiego. Więc zaprotestował gorąco przeciw przyłączeniu powiatu do Czech, i stwierdził uroczyste swe pragnienie należenia do Polski. Rezolucja jaką powzięto na tym wiecu kończy się słowami:

„Przysięgamy dziś wobec Boga i Ojczyzny, że się nie ugniemy w walce o nasze prawa i przed oddaniem naszej ziemi Czechom, raczej w pustynię ją zamienimy”.

Tak się przedstawiają sprawy na Śląsku Cieszyńskim. Co zaś się tyczy Górnego Śląska, to wśród Niemców zbudziło się zaniepokojenie. Co raz mniej są pewni swego zwycięstwa podczas głosowania, pomimo iż nie zaprzestają stosować w dalszym ciągu fałszów i teroru.

Za Ojczyznę.

Ludność Lwowa i wschodniej części Małopolski zaprotestowała gorąco przeciw narzuconym Polsce warunkom pokoju.

Jednocześnie stwierdziła uroczyste swą polskość i gotowość nie szczędzenia krwi i mienia w walce o zwycięstwo.

Z Poznania już udał się na front pierwszy znaczniejszy transport ochotników wielkopolskich. Następne oddziały wyruszą w najbliższych dniach.

Lubelscy akademicy i starsi uczniowie szkół średnich stawili się już pod broń.

Związek zawodowy ogrodników w Lublinie zawezwał swych członków, iżby wszyscy w możliwie największej ilości dostarczali dla wojska i szpitali owoców i jarzyn.

W Częstochowie na podobieństwo Warszawy, odbyło się uroczyste święto Armji Ochotniczej. Po nabożeństwie na Jasnej Górze dokonano przeglądu wojska i ochotników. Nastroj był ogromnie podniosły.

Łódź daje coraz to nowe dowody swego patryjotyzmu. W ofiarności i zapale przewodniczą robotnicy. I tak:

Robotnicy fabryki J. Johna postanowili opodatkować się dla rodzin ochotników. Podatek ten

wynosi po 25 mk. (rzemieślnicy) i 15 mk. (robotnicy) miesięcznie. Zawod. zw. murarzy postanowił pracować pół godziny dziennie dłużej, składając jedną część swej pracy na żołnierza polskiego. Pracownicy oddziału mechanicznego fabr. Herazel i Kunitzer podpisali pożyczkę odrodzenia na sumę mk. 150.000; robotnicy fabryki Jarisz i Petruł — na sumę 52.000 mk.

Robotnicy pożyczosznicy i trykotażę uchwalili rezolucję domagającą się natychmiastowego puszczania w ruch fabryk pożyczosznicych w celu przygotowania dla armji ciepłej odzieży na chłodną porę. Uchwalono dalej niezwłoczne zgłoszenie się do władz wojskowych wszystkich robotników pożyczosznicych od 17 do 42 lat. W dalszym ciągu rezolucja domaga się tępienia zdrajców Ojczyzny i kary śmierci dla dezertersów wojskowych.

Członkowie dziewięciu oddziałów Straży Ochotniczej oddali się do rozporządzenia Dowództwa Generalnego Okręgu.

Nawet Zarząd gminy starozakonných wydał odezwę, nawołującą ludność żydowską, aby oddała na usługi Ojczyzny mienie swe i życie, subskrybując pożyczkę państwową i zaciągając się do szeregów armji ochotniczej.

Z Zagłębia Dąbrowskiego napływają hojne ofiary na rzecz skarbu w postaci srebrnych monet, biżuterji, drogocennych kamieni, wyrobów mosiężnych, miedzianych i t. p.

W Płocku tworzy się ochotniczy pułk jazdy. Ochotnicy zgłaszają się wraz z końmi i całkowitem wyekwipowaniem.

Płocki Związek Ziemiaków uchwalili oddać na użytek armji 10 procent koni. Z związku z tą uchwałą odbyła się już mobilizacja koni.

Kalisz postanowił utworzyć opiekę dla przybywających tu uchodźców. Magistrat kaliski ofiarował na rzecz uchodźców kuchnie i pomieszczenia, postanowił także doprowadzić do stanu używalności urzędzenia sanitarne na stacji kaliskiej.

W Kielcach werbunek do Armji Ochotniczej i podpisywanie pożyczki państwowej zatacza coraz szersze kręgi.

Toruń niezwykle uroczyste obchodził dzień Pożyczki Odrodzenia. Przez ulice miasta, ozdobione chorągiewami i plakatami w dn. 17 z. m. napisami, ruszył kilkunastotysięczny pochód na stary Rynek. W pochodzie brały udział wszystkie organizacje społeczne i wojsko z oddziałami ochotników. Na Rynku wygłoszono przemówienia, do obywateli, aby kupowali pożyczkę Odrodzenia.

Lud śląski dał dowód wysokiego patryjotyzmu i zrozumienia powagi chwili. Na zgromadzeniu ludowym w Cieszynie w dn. 17 z. m. podpisali chłopci śląscy na pożyczkę Odrodzenia 1 milion 300 tysięcy mk., w czem wójt w Zebrzydowicach Rudolf Kolaczek podpisał 1 milion mk. Młodzież śląska idzie licznie na front bolszewicki. Śląsk Cieszyński zbiera na pożyczkę 200 mil. mk.

Włościaństwo Wschodniej Małopolski objawia żywy udział w tworzeniu Armji ochotniczej, oraz w popieraniu pożyczki państwowej.

Związek Ziemiaków Krakowskich uchwalili dostarczenie 2500 koni dla armji

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń ofiarowało 1 milion marek na cele obrony państwa.

Uczniowie Szkoły Rolniczej w Kijanie uchwalili niezwłocznie wstąpić do wojska.

Po wzięciu tej uchwały, 28 ochotników uczniów Szkoły Rolniczej, pod przewodnictwem nauczyciela tejże szkoły p. Zdzisława Szymankiewicza, przybyło do Lublina celem zapisania się w szeregi armji.

Witani byli serdecznie, a wszystkim obecnym cisnąc się na usta takie mniej więcej słowa:

Szczęść ci Boże dzielna młodzieży włościańska! Więcej takich szkół, a nastąpi rychło wśród naszego włościaństwa całkowite zrozumienie swych obowiązków względem Ojczyzny.

Z Rady Obrony Państwa.

Rada Obrony Państwa poleciła odebranie prawa obywatelstwa tym osobom, które uchylilyby się od poboru, lub uciekły za granicę Rzeczypospolitej Polskiej.

Ze świata.

+ **Koalicja a Polska.** Jak już wiedzą czytelnicy nasi, Anglja podjęła się pośrednictwa w sprawie zawieszenia broni pomiędzy Polską, a rządem sowieckiej Rosji.

Bolszewicy pośrednictwa angielskiego nie przyjęli i wyrazili chęć bezpośredniego pertraktowania z Polską. Nota, którą w tej sprawie wysłał rząd sowiecki do Anglii, wywołała oburzenie w państwach koalicyjnych.

Prezydent ministrów francuskich nazwał ją impertynencją t. j. grabieżą, a prezydent ministrów angielskich w wielkiej mowie, wypowiedzianej w Izbie Gmin nie mniej ostro ją ocenił. Powiedział on między innymi:

Niepodległa Polska jest niezbędna dla utrzymania pokoju. Bez niej wielka siła zbrojna ponad głową innych narodów raszyłaby ka granicom niemieckim.

Aby wystawić na próbę rzetelność rządu Sowietów, Sprzymierzeńcy poradzili Polsec, by zwróciła się do Rosji Sowietów w sprawie rozejmu. **Jeżeli Rosja odrzuci tę prośbę, a wojska rosyjskie wtargną do Polski, to państwa sprzymierzone wszelkimi siłami udzielą Polsce pomocy.**

W ciągu ostatnich dni Polacy wystawili armję ochotniczą liczącą 300000 ludzi. Polsec brak dziś uzbrojenia i organizacji. Anglja i Francja wystawły osobnych wystawników do Warszawy, którzy mają zdać sprawę o potrzebnych zarządzeniach. Zarządzenia te obejmą przede wszystkim zabezpieczenie uzbrojenia i organizacji armji ochotniczej polskiej. **Posel angielski w Berlinie wyjeżdża do Polski, a jest także możliwe, że marszałek Foch osobiście uda się do Polski.**

+ **Odpowiedź Turoji.** Turecja pragnąc złączyć ciężkie warunki traktatu pokojowego, jakie jej narzuciły państwa koalicyjne, zwróciła się do nich z prośbą ażeby traktowano ją mniej surowo niż dają państwa, walczące przeciw koalicji, gdyż ona mniej zwiniała.

Akcja ta nie odniosła jednak żadnego rezultatu. Tureji przypisano wielkie winy i zażądano, by do 27 lipca podpisała traktat.

W związku z tym żądaniem rząd turecki podał się do dymisji.

Nasze sprawy.

Obywatele-Rolnicy!

Wojna nauczyła nas oszczędzać. Przywykliśmy chować każdy grosz na czarną godzinę. Lecz jakże go chowacie? Po garnkach, kominach, skrzyniach, dolach ziemnych i pod podłogą. Nie jest to bezpieczne ukrycie. W razie pożaru lub powodzi, przepadają wam te z trudem zebrane grosze, a pod wpływem wilgoci banknoty papierowe drą się i niszczej. Pieniądże przechowywane w domu łatwiej spostrzeże oko złodzieja i bandyty, który zwabiony ich niezabezpieczonym ukryciem dopuszcza się nieraz zbrodni aby je komu wykraść.

Ileż morderstw i zbrodni dokonali w każdej niemal wsi polskiej bandyci w latach wojny, których skusił grosz oszczędzony i przechowywany w kryjówkach domowych.

Ileż nieszczęść powodem jest taki lekkomyślny sposób przechowywania pieniędzy.

Obywatele-rolnicy! Jeżeli chcecie bezpiecznie zasypiać pod własnym dachem, jeżeli chcecie mieć pewność, że oszczędzony przez was grosz nie zginie, nie zniszczy go woda, nie spali ogień, nie ukradnie złodziej, wynieście go z kryjówek waszych i złożcie na ksiąteczkę Poczтовой Kasy Oszczędności.

Książeczka Poczтовой Kasy Oszczędności stwierdzająca ile złożyliście z Waszych oszczędności, daje się łatwiej ukryć, niż stosy papierowych pieniędzy, gdyż odbierający pieniądze poddany jest badaniu urzędowemu. A zatem zabezpieczajcie wasze oszczędności i składajcie je w Poczтовой Kasie Oszczędności. Jest to najpewniejszy i najłatwiejszy sposób ich przechowywania. Uznał to dawno cały świat i dlatego na całym świecie ludzie składają oszczędności do Poczтовой Kasy Oszczędności. Tylko w Polsce zwyczaj ten nie jest jeszcze należycie rozpowszechniony. To też tylko u nas w Polsce marnuje się bardzo wiele oszczędności.

Aby was obywatele-rolnicy od tego marnowania uchronić powstała w Warszawie Poczтова Kasa oszczędności, która przyjmuje oszczędności za pośrednictwem każdego urzędnika pocztowego w każdej miejscowości.

Poczтова Kasa Oszczędności zapewnia nadto szereg korzyści składającemu oszczędności. Nietylko przyjmuje pieniądze na przechowanie, ale opłaca od nich procent w wysokości 3 od sta rocznie, oszczędności przechowywane w Poczтовой Kasie Oszczędności stanowią majątek narodowy, który wpływa korzystnie na stan naszej waluty za granicą.

Już za czas roczny istnienia Poczтовой Kasy Oszczędności nagromadziło się w niej kilka miliardów marek. Składają do niej z całym zaufaniem swe oszczędności Polacy z Ameryki jak i w kraju mieszkający. Ale jeszcze wiele oszczędności tuła się po waszych kuferkach, skrzyniach, workach i garnkach bezużytecznie. Gdyby te wszystkie pieniądze zebrać, toby powstał ogromny kapitał, któ-

ryby odrazu wpłynął na poprawienie naszej waluty i dźwignąłby kraj z biedy i nędzy.

Obywatele-Polacy! Pamiętajcie, że jedyny sposób zabezpieczenia oszczędności i podźwignięcia kraju z nędzy jest składanie oszczędności na ksiąteczki Poczтовой Kasy Oszczędności.

Uczyńcie pierwszy krok, złożcie jakąkolwiek choćby drobną oszczędność waszą do Poczтовой Kasy Oszczędności, a wnet zobaczycie jak dobre są tego następstwa.

Z NASZYCH STRON.

Z powiatu białostockiego.

Obywatele!

W dn. 13 z. m. powstał w Białymstoku Obywatelski Komitet Obrony Narodowej, wybrany przez przedstawicieli Związków i Organizacji Społecznych i Urzędów; Komitet oddał się pod rozkazy Dowództwa Armji Ochotniczej.

Komitet ten zespała wszystkie Instytucje Obywatelskie i ujmuje w swoje ręce całą akcję pomocy Armji oraz organizację życia społecznego.

Obywatele! Wróg zagraża Polsce, zagraża naszej wolności; od nas samych tylko zależy, czy będziemy wolnym i potężnym Państwem, w którym każdy będzie się czuć bezpiecznym i spokojnym - czy też krajem, gdzie będzie gospodarowała obca przemoc.

Bohaterska armja nasza musi być wzmocniona! Cały naród, jak jeden mąż musi przyjąć jej z pomocą!

Można zwyciężyć najdzielniejsze wojsko - ale zgodny, zjednoczony i silny naród zawsze zostanie zwyciężony!

Wyteżmy wszystkie siły do czynu. Niech każdy zdolny do noszenia broni stanie do szeregu - reszta społeczeństwa - do pracy, do biur, do organizacji społecznych w zastępstwie tych, co idą do szeregu! To nie ofiara, nie poświęcenie - to tylko spełnienie obowiązku - samoobrona.

Obywatelski Komitet Obrony Narodowej zwraca do wszystkich obywateli do zgodnej, wyteżonej i wytrwałej pracy!

Pamiętajcie, że od nas samych zależy nasza przyszłość!

A więc, komu droga Polska i miłe życie własne - do czynu!

Wszelkich informacji udziela O. K. O. N. ul. Kilińskiego Nr. 6, codziennie od godz. 9 r. do 1 i od 3-11 wiecz.

Zapisujcie się w biurze Komitetu do szeregów! Do pracy pomocniczej!

Zasilajcie skarb przez kupno pożyczki Odrodzenia. Obywatelski Komitet Obrony Narodowej:

Władysław Kolendo.
Kasimierz Fiegert,
Karol Tołłoczko.

Białystok, dn. 14.7.1920.

Do ożłoneków kótek rolniczych.

Bracia rolnicy!

Dziś kiedy wszyscy idą ławą tam gdzie wzywa Ojczyzna, naszym świętym obowiązkiem otoczyć troskliwą opieką rodziny tych, którzy poszli walczyć - oni muszą mieć pewność, że tu my otaczamy troskliwą opieką ich rodzinę i majątek: - niewzłownie zarządy kótek niech na swoich posiedzeniach obmyślą sposoby, w jaki pomoc taką w rejonie kółka należy zorganizować.

Hej! Do czynu!

Prezes Związku Kótek Rolniczych:

Dominek Łoś.

Sekretarz Ks. Niewiarowski
Czł. Zarządu A. Malinowski
Sekretarz biura Kiełczewski.

Sądownicy w szeregach armji ochotniczej.

Urządnicy sądowni Sąda Okręgowego i Sądów Pokoju w Białymstoku, postanowili, uznając powagę chwili obecnej, wczuć wszystkich kolegów zdolnych do noszenia broni, aby wstąpili do szeregów naszej armji. Pozostali zaś pracownicy podjęli się zastąpienia ich w pełnieniu obowiązków służbowych.

Obywatelski czyn wożnych.

Woźni Sądu Okręgowego w Białymstoku zaofiarowali bezpłatną pomoc Kółka Poltek w formie dyżarów nocnych w sekcji sanitarnej.

Pracownicy hurtowni na front.

Wszyscy pracownicy białostockiej hurtowni skór wstąpili do wojska, wobec tego sklep hurtowni zostanie zamknięty na czas nieokreślony.

Pomoc dla uchodźców.

Państwowy urząd zakupa artykułów pierwszej potrzeby wysłał do Białegostoku amyslnego urzędnika. Zadaniem tego urzędnika będzie chronienie uchodźców z kresów wschodnich przed wyzyskiem ze strony spekulantów. Będzie on kapował od uchodźców inwentarz żywy. Szlaki zdane do celów hodowlanych będą przekazywane Ministerstwu rolnictwa, które rozda je rolnikom. Bydło zaś rzeźne przeznaczone zostanie dla wojska.

Biaro w którym urzędować ma wysłannik Ministerstwa, mieścić się będzie przy ulicy Warszawskiej Nr. 6.

Uchwały Sejmiku powiatowego.

Sejmik białostocki powziął na zgromadzeniu swem następujące uchwały:

- 1) Kto ma siły niech idzie do wojska.
- 2) Każdy grosz zaoszczędzony na wojsko.
- 3) Zbierać ofiary po wsiach.
- 4) Tworzyć komitety opieki nad rodzinami żołnierzy.
- 5) Występować przeciw akcji strajkowej.
- 6) Współdziałać z Rządem w sprawie łada wewnętrznego.
- 7) Występować przeciw dezercji i fałszywym wieściom.
- 8) Też nadążać.
- 9) Zwracać uwagę na działalność cudzoziemców, zwłaszcza żydów.
- 10) Na cele armji ochotniczej pobrać podatek po 20 marek.
- 11) Powiać da 300 koni dla ochotników.
- 12) Oddać broń posiadaną na wsiach

Skład Komitetu obrony narodowej.

W skład komitetu obrony narodowej, który ma działać łącznie z miejskim, weszli pp.: Malinowski, ks. Nawrocki, Witold Pietraszewski, ks. Klim, Działbiński, Kondracki, poseł H. Łoś, ks. Wojdystawski, sotys Hraniewicz, Kozłowski, Bzara.

Robotnicy dla Ojczyzny.

Robotnicy fabryki Machaja złożyli w „Pracy” 930 marek na cele obrony narodowej.

Pracownicy Polskiej Kasy Pożyczkowej w obronie kraju.

Na zebraniu pracowników Krajowej Kasy Pożyczkowej Oddziału w Białymstoku, postanowiono wszystkimi siłami poprzeć sprawę obrony Ojczyzny. W tym celu powzięto następujące postanowienia:

1. Pp. Józef Hasekko Antoni Jaworowski i Romuald Tyłkiel zgłoszili życzenie wstąpienia do armji ochotniczej, pozostali zaś pracownicy zaofiarowali poza godzinami biarowami dwie godziny na pracę w instytucjach Armji ochotniczej (w biarach, szpitalach, szwalniach, magazynach i t. d.)

2. W myśl instrukcji Naczelnej Dyrekcji przedłożono pracę biarową o jedną godzinę, mianowicie nadal czynności będą się rozpoczynały o godzinie 8 rano, oraz zręczono się arlopów.

3. Pracownicy zobowiązali się potrącać 3 proc. od wszystkich poborów na rzecz armji ochotniczej.

4. Zamiast bielizny w naturze, której pracownicy nie posiadają nawet w dostatecznej ilości, złożono jednorazowy dattek na bieliznę dla Armji ochotniczej mk. 5000.

Ofiara pracowników białostockiej kooperatywy urzędników państwowych.

Pracownicy białostockiej kooperatywy urzędników państwowych, na wniosek p. Władysława Gązowskiego, ofiarowali 10 procent swych plac miesięcznych do rozporządzenia generała Hallera na potrzeby Armji Ochotniczej.

Uchwała pracowniczek i pracowników Komisji Ziemskiej Okręgowej.

Pracowniczki i pracownicy zatrudnieni w Komisji Ziemskiej Okręgowej w Białymstoku uchwalili:

- a) wszyscy urzędnicy chcą wstąpić do armji ochotniczej, pracowniczki zaś do szeregów pracujących dla potrzeb armji.
- b) ci pracownicy, których zarząd naczelny uzna za stosowne zatrzymać, gotowi są pracować za tych, którzy pójdą na front.

Zawiadomienie.

Od Rady wojewódzkiej kótek rolniczych w Białymstoku otrzymaliśmy następującą wzmiankę z prośbą o zamieszczenie:

Zawiadamiamy Związki Okręgowe kótek rolniczych, że od 1-go lipca zostało zorganizowane biuro Rady wojewódzkiej kótek roln. w Białymstoku - tymczasowo przy biurze Zw. K. R. Okręgu Białostockiego przy ul. Grunwaldzkiej Nr. 43. Kierownictwo wydziału wykonawczego powierzone zostało p. Władysławowi Rumłowi. Wszelkie sprawy, które wymagają poparcia u władz wojewódzkich, również obrona i przedstawicielstwo interesów drobnego rolnika, również należeć będzie do Wydziału Wykonawczego Rady W. K. R.; roboty organizacyjna w zakresie prac Rady nie wchodzi - prowadzi ją nadal C. Z. K. R. w Warszawie.

Wobec powyższego uprasza się Związki Okręgowe K. R. na terenie województwa białostockiego o kierowanie spraw, które będą potrzebowały obrony lub poparcia u władz wojewódzkich pod adresem: Białystok, skrzynka pocztowa Nr. 34^a.

Z pow. sokólskiego.

Historja szkoły z roku 1919 we wsi Kościaszkach.

15 października 1919 roku została zorganizowana Publiczna szkoła powszechna w Kościaszkach. Dzieci zapisało się 53, które stosownie do amiejcności, zostały podzielone na 3 oddziały. Oddział II-gi stanowił połowę całej szkoły.

Z powodu braku odpowiedniego budynku szkolnego oraz pomocy nauczycieli szkoła masiła walczyć z wiela trudnościami, chcąc jaknajlepiej wychować i wykształcić młodzież szkolną. Następnie, niektóre jednostki nieprzychylnie do nowowprowadzonych reguł szkolnych stawaly na przeszkodzie nieregularnie posylając dzieci do szkoły w czasie wiosennym; oraz nie dając pomocy i poparcia szkole. Lecz przyehylnosc większej części ludności, która zrozumiała, jakie korzyści daje szkoła, oraz chęć i pilność uczniów, wzięły górę nad wszelkimi trudnościami i cel do którego dążyła szkoła, został osiągnięty.

Uczniowie, z wyjątkiem kilka, przeszli cały program, dzięki czemu mogli być promowani do następnych oddziałów. W szkole odbywały się również kursy dla analfabetów. Po 6-ciu miesiącach pracy osiągnięto nieprzewidziane wprost rezultaty.

W dniu 13 czerwca r. h. odbyło się aroczyste zakończenie roku szkolnego. Na aroczystosc tę złożyły się deklamacje i śpiew uczniów pierwszego i drugiego oddziału. Wreszcie dzieci odegrały komedjykę. Dzięki popisowi, ludność mogła się przekonać, jakie postępy zrobiła dzialta szkolna pod względem wychowawczym.

Waszczeniuk.

Odezwa Straży Kresowej.

Straż Kresowa pow. Sokólskiego wydała do wszystkich Kół Młodzieży Wiejskiej naszego powiatu następującą odezwę:

Do wszystkich Kół Młodzieży pow. Sokólskiego.

Na wezwanie naszego Wodza najdzielniejsza młodzież polska stanęła do walki z wrogiem.

Ty, Młodzieży, zgrupowana w Kółach Młodzieży Wiejskiej winnaś stanąć w pierwszych szeregach obrońców Ojczyzny. Część Waszych kolegów z Kół Młodzieży w Sokółce oddała się już pod rozkaz arochanego naszego Wodza Józefa Pilsadkiego. Kto z Was nie może iść bronić Ojczyzny, niech na miejscu wytyczy wszystkie siły do pracy nad dostarczeniem żołnierzowi na froncie: żywności, odzieży, broni i środków opatrunkowych, niech podpisuje pożyczkę państwową i zachęca innych do ofiarnych czynów w imię wolności ojczystych chat!

S. Truskowska.

Wezwanie do Kół Młodzieży.

Koledzy! Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Bracia nasi krwawo walczą na froncie z przeważającymi hordami bolszewickimi. Masimy im pośpieszyć z pomo-

cą i razem z nimi, pierściami naszymi powstrzymać napór wroga i uratować Ojczyznę. Część kolegów Waszych z Kół Młodzieży w Sokółce razem ze mną idzie już na front, aby spełnić swój pierwszy i największy obowiązek.

Koledzy! Wzywam Was do czynu, do walki z wrogiem.

Wstępajcie do wojska na ochotników! Spieszcie licznie do szeregów na pomoc zagrożonej Ojczyźnie.

Nasz najakochańszy Naczelnik Józef Pilsadski wzywa Was!

Cześć!

Longin Badni

instraktor Kół Młodzieży pow. Sokólskiego.
Sokółka—lipiec 1920 r.

Zebrańie Nauczycielstwa szkół powszechnych.

We wtorek dnia 6 i 7 z. m. w Sali Doma Ludowego w Sokółce odbyło się ogólne zebrańie nauczycielstwa szkół powszechnych pow. sokólskiego, pod przewodnictwem pana Adamiewskiego, kierownika szkoły w Janowie. Po zreferowaniu przez inspektora szkolnego p. Bielańskiego sprawy pożyczki państwowej, zebrańie nauczycielstwo jednogłośnie uchwaliło zakupić Pożyczkę Odrodzenia w sumie 100000 mk.

Na Pożyczkę Odrodzenia.

Z inicjatywy nauczyciela szkoły ludowej w Usnasza Górnym gminy Odejskiej, pana Edwarda Baczowskiego, mieszkańcy wsi Usnarza złożyli na Pożyczkę Odrodzenia 400 mk., a mianowicie: Kozachowski Wiktor—100 mk., Szczytnowicz Jan—100 mk. Zaniewska Anna—100 mk., Szczytnowicz Kazimierz—100 mk.

Na plebiscyt.

Z inicjatywy nauczyciela p. Baczowskiego, mieszkańcy wsi Usnasza, złożyli na plebiscyt na Górnym Śląsku 470 mk., a mianowicie: Ejsmont Bronisław—50 mk., Ejsmont Józef—50 mk., Szczytnowicz Jadwiga—50 mk., Ejsmont Jan—50 mk. Popławski Teodor 50 mk., Popławski Jajjasz—50 mk., Popławski Konstancy—50 mk., Wiszniewski Wincenty—40 mk., Ejsmont Józefa—20 mk., Roszkowski Jan—20 mk., Kozachowski Jajjan—20 mk., Zielenka Antoni—20 mk..

Komitet Organizacyjny Propagandy Pożyczki Państwowej.

Dnia 5-go maja b. r. w Sali Starostwa pod przewodnictwem p. Starosty Bachra odbyło się pierwsze organizacyjne zebrańie Propagandy Pożyczki Państwowej, na którym postanowiono utworzyć w Sokółce Główny Komitet Propagandy Pożyczki Państwowej, w którego skład weszli przedstawiciele duchowicństwa, władz rządowych komunalnych i instytucji społecznych.

Zebrańie Głównego Komitetu Propagandy Pożyczki Państwowej.

Dnia 8 czerwca o godz 5 popołudnia, odbyło się posiedzenie Głównego Komitetu Propagandy Pożyczki Państwowej na powiat Sokólski, na którym postanowiono utworzyć podkomitety różne, w któ-

Z powiatu bielskiego.

Postanowienia starostwa bielskiego.

Urzednicy Starostwa, podleglych mu Wydzialow oraz innych Urzedow, znajdujacych sie w powiecie bielskim, postanowili co nastepuje:

1. Wszyscy urzednicy poddaja sie pod rozkazy Naczelnego Dowodztwa i w kazdej chwili sa gotowi na jego wezwanie.

2. Wobec naglosci sprawy, urzednicy zwracaja sie do p. Starosty z prosba o niezwloczne sporzadzenie listy tych urzednikow, ktorych miejsca moga byc zastapione przez inne osoby, lub praca ich moze byc załatwiona przez ich kolegow w godzinach pozabiurowych—i skierowanie tych urzednikow do odnośnych jednostek wojskowych.

3. Rozumiejac, ze obecnie jest wielka potrzeba nietylko ludzi ale i pieniedzy, urzednicy jednoglosnie postanawiaja oddawac co miesiac na potrzeby armji 10 procent swych poborow miesiecznych do dyspozycji miejscowego Komitetu Obroay Państwa.

4. Przeprowadzic silna agitacje pomiedzy ludnoscia w celu wstepowania ochotnikow do wojska oraz skladania ofiar w gotowce i w naturze na potrzeby armji.

5. Wszyscy urzednicy, ktorzy nie zostana powolani do pelnienia czynnej sluzby wojskowej, wolny od zajec czas oddaja do dyspozycji miejscowego Komitetu Obrony Państwa.

Czyn obywatelski.

Wydzial Wykonawczy Sejmiku powiatu bielskiego polecil zorganizowanie i oddanie do rozporzadzenia wladz wojskowych szpitala w Bielsku na 25-ciu rannych.

Odpowiedzi od redakcji.

Czytelnikowi Fr. Blaczakowi ze wsi Chojniki-Grady. W odpowiedzi na list Wasz donosimy, ze redakcja gazety wojskowej „Zolnierz Polski“ miesci sie w Warszawie przy ulicy Wierzbowej Nr. 9. Prenumerata wynosi miesiecznie 8 marek, a dla wojskowych 5 mk. Przyjmujac prenumerate, oprócz redakcji, biura dziennikow i dowodztwa wojskowe. Prenumeraty za „Chatę Polską“ od miesiaca sierpnia do konca biezacego roku przyjac nie mozemy. Przyjmujemy tylko za dwa miesiace, co wyniesie 14 mk. Numer okazowy zostal wyslany.

Wszyscy pod broń!

Niech nikt nie żałuje
ofiar
dla wojska i skarbu.
DO BRONI!

rych skład mają wejść księża, wójeł, nauczyciele, członkowie rad gminnych. Następnie wybrano komitet wykonawczy, w którego skład weszli: ks. dziekan, Białozór, p. Starosta Bachr, p. Człowski, skarbnik Kasy Powiatowej p. Gowroński, kierownik straży Krcsowej, p. Traszowska.

Pożar składów Stow. Rolniczo-Handlowego w Sokółce.

W środę dn. 16. 6. 20 r. o godz. 3 po połud. wybuchnął pożar w składach z towarami Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego wskutek nieostrożności któregoś z wójtów czy sołtysów, zabierających naftę. Przerażeni ludzie, zamiast ratować, rzucili się do ucieczki. Obecni przy wybuchu pożaru pracownicy stowarzyszenia twierdzą, że gdyby był natychmiastowy ratunek, pożar można by umiejscowić. Większą część nafty zdołano jednak uratować. Z beczek benzyny, która wbrew wszelkim pogłoskom nie mogła stać się przyczyną pożaru, ponieważ ważyła się w hermetycznej zamkniętych żelaznych beczkach—ocalało 4. Dwie spalonych wskutek braku umiejętnego ratunku: odrzucono je w stronę palących się budynków. Spłonęła znaczna część narzędzi rolniczych. Z pozostałych uszkodzonych tylko wskutek pożaru, po naprawieniu część może być użyta, a mianowicie: plugi i młocarnie. Spłonął doszczętnie murowany skład z mąką, zbożem, solą i rozmaitymi produktami spożywczymi. Zdołano zaledwie uratować drobną częśćkę mąki i sól. Ogółem spłonęły dwa składy murowane, szopa i piwnica, należące do Stowarzyszenia oraz dom mieszkalny biednego mieszkańca Saganowicza. Pożar rozszerzał się z taką wielką siłą wskutek braku odpowiedniego ratunku, bo, jak się okazało, w Sokółce mieście powiatowym, niema straży ogniowej i narzędzi ratowniczych jest bardzo mało a te, które są—wszystkie prawie popsute i nie do użycia. Ludność, za wyjątkiem garstki młodzieży, urzedników i pracowników stowarzyszenia R.-H., zachowywała się zupełnie obojętnie, nie chcąc użyczyć nawet wiader. Tę karygodną obojętnosc mieszkańców Sokółki w ratowaniu dobra powszechnego i własnego, można wytłumaczyć tylko małym uspołecznieniem i niezrozumieniem własnych korzyści. Ze pożar nie ogarnął całego miasteczka—można zawdzięczać tylko bezwzględnej, spokojnej pogodzie i wprost bohaterstwu wysiłkowi garstki młodzieży na czele z pp: podporucznikiem Sękowskim, sierżantem Kowalewskim, urzednikiem stow. R.-H. Polikszą i pracownikiem Straży Kresowej—Baduniem. Wysokość straty narazie określona być nie może.

Składy stow. R.-H. były zaasekurowane w Tow. Ubezpieczeń „Snop“ na sumę 840.000 mk. Stan stow. R.-H. mimo strat, wyrządzonych pożarem, jest zupełnie zadawalający. Ruch w sklepach nie ustal ani na chwile. Duża partja towarów, wcześniej już zakupiona, przybyła z Białegostoku i Warszawy, umożliwiając normalny ruch handlowy w sklepach stowarzyszenia. Udziałowcy stow. Roln.-Handl., przeważnie wieśniacy, rozumiejąc wszystkie korzyści, wypływające z współdzielczości, wbrew wszelkiej wroglej handlowi polskiemu agtacji, nietylko nie cofnęli swych udziałów, lecz dali wniosek powiększenia ich. Dyrekcja stow. R.-H. wraz z Zarządem dokłada usilnych starań, aby stowarzyszenie rozwijało się w dalszym ciągu normalnie i z jaknajwiększym pożytkiem dla udziałowców.

OGŁOSZENIA.

„WSCHÓD POLSKI”.

Dwutygodnik polityczny dla inteligencji, redagowany i wydawany przez wydział prasowo-wydawniczy „Straży Kresowej” w Warszawie.

Wyszedł № 6 i 7 zawierający treść następującą:

Wacław Olszewicz — Prusy wschodnie a Polska.

Włodzimierz Wakar — Idea Jagiellońska w dobie obecnej.

Bolesław Srocki — Polska a sprawa Ukrainy.

S. J. — Ukraina czy południowa Rosja.

Prof. Witold Kamieniecki — Białoruś Wschodnia.

Prof. Marceł Handelsman — U źródeł nienawiści polskiej Litwinów.

Edward Maliszewski — Ze statystyki Litwy i Białej Rusi.

Stanisław Łosa — Drogi żelazne Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej w dobie przedwojennej.

T. K. Spór o Suwalszczyznę.

Stanisław Podwiński. — Stosunki wyznaniowe i narodowościowe powiatu wołkowyskiego.

Przegląd polityczny.

Korespondencje i sprawozdania.

Sprawy gospodarcze na Ziemiach Wschodnich.

Przegląd prasy.

Sprawozdanie Wydziału Zabytków Straży Kresowej.

Prenumeratę przyjmuje się w Administracji „Straży Kresowej”, ul. Długa 50 pokój 426.

Warunki prenumeraty: rocznie 180 mk., kwartalnie 45 mk., miesięcznie 15 mk.

Cena dużego zeszytu o 116 kolumnach tekstu tylko Mk. 26

Zadać we wszystkich księgarniach i biurach Straży Kresowej.

KURJER WIEDEŃSKI!

Oficjalny organ Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu

(Sekcja polska) we Wiedniu, poświęcony wszystkim sprawom handlu i przemysłu i odbudowy ekonomicznej wogóle, a nadto kulturalnym i społecznym.

Redakcja i administracja: Wiedeń III. Gärtner 2/5.

Prenumerata roczna 48 Mk. p.

Treść pierwszego numeru: od Redakcyi. Słowiańska Izba dla handlu i przemysłu, jej geneza i cele. Organizacja wewnętrzna Izby. — Statut Izby. Pociąg wystawowy Słowiańskiej Izby dla h. i p. Kronika Izby. Polskie Izby handlowe za granicą.

Adolf Popławski

lat 48, zamieszkały w pow. Chełm. Wygnańce gm. Woj. sławice, poszukuje posady ekonomy Przygotowanie fachowe: Szkoła rolnicza i gorzelnicza w Dublanach.

Oferty nadsyłać do Biura Społecznego Straży Kresowej w Chełmie, ul. Lubelska 43



Chcesz mieć łatwy zarobek?

Pisz do nas natychmiast. Potrzebujemy mieć jednego człowieka w każdej osadzie, wsi i miasteczku. Stowarz. Mechaników Polskich w Ameryce. Fredry 2, Warszawa



Czas opłacić

prenumeratę

za kwartał 3-ci.



Prenumeratę „CHATY POLSKIEJ” można opłacać między innymi w biurach „Straży Kresowej”

Białystok, ul. Kilińskiego 6c.

Wołkowysk, ul. Kościuszki 95.

Sokołka, Dom Ludowy.

Wydawnictwo „Straży Kresowej”. Druk. Literacka Nowy Świat 22. Redaktor Włodzimierz Jaszkiewicz.